

Dorota Bazuń

INSTYTUCJONALIZACJA RUCHU „MONAR”

Istniejąca już ponad 25 lat organizacja „Monar” jest o tyle ciekawym przedmiotem badań, że w długim czasie istnienia podlegała zmianom wynikającym zarówno z czynników zewnętrznych, jak i wewnętrznych¹. „Monar” był pierwszą (i jak do tej pory jedyną) organizacją pozarządową w Polsce, której udało się stworzyć kompleksowy system opieki nad uzależnionymi i bezdomnymi. W artykule zajmę się wybranymi aspektami istnienia organizacji, które umożliwią mi ukazanie zachodzenia procesu instytucjonalizacji w ruchu Monar.

W teoriach ruchów społecznych trudno znaleźć jednoznaczną odpowiedź na pytanie, kiedy ruch społeczny przestaje być ruchem i staje się instytucją społeczną. Poszczególne ruchy społeczne stawiają sobie rozmaite cele, różnią się też między sobą stopniem zorganizowania. Wymienia się cztery stadia rozwojowe ruchu społecznego: niepokoju społecznego, społecznego poruszenia, formalizacji, instytucjonalizacji (Gliński 1996). Wielu badaczy uważa, że instytucjonalizacja i biurokratyzacja to nieuniknione cechy ruchów społecznych. P. Gliński (1996, 27) wskazuje, że „ruch zinstytucjonalizowany, aby zachować charakter ruchu społecznego, musi zawierać elementy niesformalizowane (np. grupy nieformalne), sieć organizacyjna ruchu powinna być odpowiednio luźna i elastyczna – z dominacją więzi poziomych, musi trwać aktywny przepływ uczestników w strukturach sformalizowanych”.

Istnieje jednak trudność dokonywania przez badaczy ruchów społecznych arbitralnych rozstrzygnięć, czy ilość owych elementów niesformalizowanych i spontanicznych jest właściwa dla ruchu społecznego oraz czy sieć organizacyjna ruchu jest odpowiednio luźna i elastyczna. Owa arbitralność w odniesieniu do problematyki ruchów społecznych wydaje się nieunikniona; jak stwierdził D. Grindberg, „ruchy społeczne są z samej swej natury zjawiskiem tak różnorodnym i skomplikowanym, że wszelkie próby ich analizy

¹Do najistotniejszych czynników zewnętrznych zaliczyć można transformację społeczno-ustrojową. Wewnętrzne czynniki zmian to takie, które wpływały na zmianę filozofii czy form działań organizacji, np. dyskusje dotyczące programów, ale również konflikty w ramach organizacji.

muszą mieć z konieczności charakter aspektowy, tzn. muszą się opierać na nieco arbitralnym wyborze jednego z możliwych punktów widzenia” (cyt. za: Żuk 2001, 42). Socjologowie zajmujący się ruchami społecznymi i procesami instytucjonalizacji zwracają jednak uwagę na kilka kryteriów ułatwiających rozstrzygnięcie odpowiedzi na pytanie, czy dana organizacja to nadal ruch społeczny, czy też już nie. W analizie tego procesu można uwzględnić między innymi następujące kryteria:

1. Formalne zarejestrowanie organizacji – wymaga ono dostosowania się ruchu do wymogów formalno-prawnych obowiązujących takie organizacje, jak stowarzyszenia, partie polityczne czy fundacje. Tego typu dążenia najczęściej występują w ruchach społecznych zorientowanych na realizację określonych celów, wiele jednak ruchów z założenia unika formalizacji (na przykład ruchy subkulturowe).

2. Spadek znaczenia bazy członkowskiej przy równoległym następującym procesie profesjonalizacji ruchu: liderzy przechodzą intensywne szkolenia i formują warstwę profesjonalnych działaczy i personelu ruchu społecznego. Równocześnie maleje czynny udział szeregowych uczestników, a wzrasta znaczenie wysoko wykwalifikowanych wolontariuszy oraz osób „zawodowo” związanych z ruchem. Następuje zanikanie oddolnych inicjatyw w ruchu.

3. Zanikanie bezpośrednich i spontanicznych interakcji pomiędzy uczestnikami ruchu, czyli zatracanie wspólnotowego charakteru ruchu, spadek znaczenia spontaniczności w ramach grup pierwotnych ruchu i podporządkowywanie działań procedurom wypracowanym i narzucanym przez organizację. Podstawowym mechanizmem podejmowania decyzji w grupie pierwotnej jest demokracja bezpośrednia realizowana na zasadzie wspólnych wyborów, negocjacji stanowisk, dochodzenia do konsensusu – zanikanie tego typu sytuacji i realizowanie poleceń oraz wytycznych odgórnych to przejaw „usztyniania” ruchu.

4. Zmiana sposobu finansowania działań ruchu – dominacja finansowania zewnętrznego. W ruchach profesjonalnych wraz z zanikaniem bazy członkowskiej i zmniejszaniem się roli składek członkowskich zaczyna dominować finansowanie zewnętrzne. Fundusze ruchu odrywają się od jego zaplecza społecznego, przez co pojawia się niebezpieczeństwo kontrolowania ruchu przez jego otoczenie infrastrukturalne. Z drugiej jednak strony umożliwia to realizowanie długofalowych planów ruchu.

5. Ścisły związek ruchu z otaczającymi go instytucjami, a także z mediami. Związek ten nie tylko nie musi oznaczać utraty tożsamości ruchu, ale pod wieloma względami może ułatwiać osiągnięcie sukcesu, rodzi to jednak

niebezpieczeństwo kontroli ruchu społecznego. Sposób prezentacji działań ruchu w mediach może polegać na manipulowaniu informacjami na jego temat.

6. Kolejną cechą, która może sprzyjać instytucjonalizacji ruchu, jest poszerzanie pola jego działalności oraz przeformułowanie celów, które ruch chce osiągnąć. Efektem tego może być rozrost i podział struktury ze względu na specjalizację w działaniach.

Piotr Żuk (2001, 234) podkreśla, że przy instytucjonalizacji oddolnych inicjatyw społecznych należy zwrócić uwagę na dwa jej warianty: 1) instytucjonalizację będącą efektem działań taktycznych oraz 2) instytucjonalizację zmierzającą do integracji systemowej. Pierwszy typ polega tylko na wytworzeniu przedstawicielstwa przy jednoczesnym wykorzystywaniu inicjatyw nieformalnych i pozainstytucjonalnych. Polegać to może na wyłonieniu reprezentantów grupy, nie musi jednak oznaczać spadku aktywności pozostałych jej członków. Drugi typ zmierzający do integracji z systemem społecznym polega na realizacji zamierzenia przebudowy części tego systemu poprzez zasilenie go nowymi ideami i rozwiązaniami oraz poprzez rozszerzenie przestrzeni obywatelskiej. Ten drugi wariant może polegać bądź na wyłonieniu organizacji zasilających III sektor systemu społecznego, bądź na tworzeniu organizacji podejmującej walkę polityczną w ramach tradycyjnego systemu politycznego.

„Monar” jest przykładem organizacji, która uległa instytucjonalizacji polegającej na ewoluowaniu ruchu w kierunku struktury typowej dla organizacji pozarządowych. Powstał on między innymi po to, aby uzupełnić potężne braki w systemie pomocy osobom uzależnionym od narkotyków na początku lat osiemdziesiątych. Choć w zakresie wielu działań stowarzyszenie korzystało z zasobów własnych, to jednak pełna niezależność finansowa nie była możliwa. Ze względu na zakres udzielanej pomocy organizacja znajduje się w strukturalnej zależności wobec placówek służby zdrowia i opieki społecznej. Można w tej sytuacji postawić pytanie – w jakim zakresie jest to organizacja autonomiczna, a w jakim zmuszona do poszukiwania konsensusu pomiędzy własnymi działaniami i projektami a finansującymi je agendami rządowymi.

„Monar” jest przykładem ruchu, który przez instytucjonalizację zmierza do integracji systemowej, owa integracja jednak wiąże się równocześnie z dążeniem do przekształcenia części tego systemu. „Monar” jako organizacja pozarządowa jest pod wieloma względami związany z odpowiednimi agendami rządowymi.

Powstanie „Monaru” jako organizacji formalnej

Początki organizacji „Monar” sięgają 1978 roku, kiedy to powstał pierwszy ośrodek leczenia narkomanów w Głuskowie. Był on oddziałem Szpitala Psychiatrycznego w Garwolinie; realizowano w nim inny aniżeli w szpitalu model terapii uzależnionych. Podejmowana była tutaj terapia przez pracę, która miała włączać pacjentów w działania na rzecz ośrodka poprzez wykonywanie określonych obowiązków, a co za tym idzie – współtworzenie wspólnego gospodarstwa. Istotną rolę w leczeniu zaczęła też odgrywać tzw. społeczność terapeutyczna, w skład której wchodziłi pacjenci i terapeuti. Wówczas powstała nazwa przyszłej organizacji „Monar” – Młodzieżowy Ośrodek Leczenia Narkomanów.

Pierwotna wersja monarowskiego modelu terapeutycznego wypracowana została w ogólnych zarysach na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Wysoka skuteczność tej metody sprawiła, że działania podjęte w ośrodku w Głuskowie stały się znane w środowisku osób związanych z problemem narkomanii. W końcu lat siedemdziesiątych liczba narkomanów intensywnie wzrosła w konsekwencji popularności taniego i łatwego do wyprodukowania specyfiku, którym była „polska heroina”. Placówki Zakładów Opieki Zdrowotnej, które zajmowały się w tym czasie leczeniem osób uzależnionych, nie miały wykształconych wówczas skutecznych sposobów leczenia, a liczba miejsc w tych placówkach była niewystarczająca. W tej sytuacji pojawienie się organizacji, która proponowała alternatywne metody, było konieczne.

Na rozwój i formalizację ruchu miało wpływ nie tylko zainteresowanie osób związanych z problemem narkomanii. Na przykład w opublikowanym w gazetach w 1981 roku i wraz z podpisami 1570 uczniów przesłanym do władz państwowych liście otwartym licealistów warszawskich w sprawie narkomanii zwracano uwagę na potrzebę stworzenia większej liczby ośrodków takich jak Głusków. W konsekwencji w sierpniu 1981 roku „Monar” został zarejestrowany jako stowarzyszenie o nazwie Młodzieżowy Ruch na rzecz Przeciwdziałania Narkomanii „Monar”. Mimo to jeszcze przez kilka lat pozostawał on w fazie tylko częściowej formalizacji swoich działań. Wynikało to z jednej strony ze spontanicznego działania koncentrującego się na udzielaniu pomocy osobom potrzebującym, z drugiej z możliwego w tamtym systemie społeczno-politycznym omijania wielu wymogów formalnych.

Profesjonalizacja ruchu „Monar”

Pierwsze lata istnienia „Monaru” opierały się przede wszystkim na działaniach wąskiej grupy osób związanych z problemem narkomanii, a więc pro-

fesjonalistów i rodzin osób uzależnionych. Tuż przed formalną rejestracją stowarzyszenia nastąpił znaczny rozrost bazy członkowskiej ruchu. Kolejne lata, 1982–1990, to okres dynamicznego wzrostu liczby członków i sympatyków ruchu. To także czas, w którym liderzy przechodzą intensywne szkolenia i formują warstwę profesjonalnych działaczy i personelu ruchu społecznego.

Początkowo kolejne ośrodki i punkty konsultacyjne tworzone, zatrudniając „neofitów”, którzy ukończyli leczenie w ośrodkach monarowskich. Do realizacji określonych zadań zatrudniano też osoby dysponujące odpowiednimi predyspozycjami i przygotowaniem. Zwracano jednak uwagę w pierwszej kolejności na predyspozycje osobowościowe do pracy z osobami uzależnionymi, w dalszej natomiast na posiadanie wykształcenia z zakresu pedagogiki, resocjalizacji czy psychologii.

Pierwsza dekada istnienia stowarzyszenia charakteryzowała się znaczną rotacją kadry zajmującej się pracą z pacjentami. Praca z uzależnionymi dla wielu osób była zbyt ciężka. U wielu terapeutów pojawiał się syndrom wypalenia zawodowego oraz zniechęcenie z powodu niesatysfakcjonujących — ich zdaniem — efektów pracy.

W połowie lat osiemdziesiątych zainicjowany został Ruch Czystych Serc, który skupiał głównie młodzież szkolną. Ta inicjatywa i społeczny odzew na nią były między innymi efektem popularności charyzmatycznego lidera „Monaru” – Marka Kotańskiego. Nie bez znaczenia było powszechne zainteresowanie problematyką uzależnień. Celem tego ruchu było inspirowanie młodzieży do podejmowania działań na rzecz innych ludzi – kształtowanie wrażliwości społecznej, promowanie zdrowych wzorców życia w wolności od używek, aktywne uczestnictwo w życiu kulturalnym. Ruch Czystych Serc miał być propozycją profilaktyki poprzez stymulowanie aktywności młodych ludzi. W ramach tej inicjatywy odbyło się wiele akcji, których celem było między innymi prowokowanie dyskusji na tematy uzależnień, tolerancji, wrażliwości społecznej i ekologicznej.

Pod koniec lat osiemdziesiątych zainteresowanie społeczne i medialne działaniami „Monaru” osłabło. Marek Kotański przestał być modnym idolem nastolatków. Coraz częściej krytykowano niektóre inicjatywy organizacji. Spowodowało to osłabienie i stopniowe zanikanie działalności Ruchu Czystych Serc.

Około roku 2000 stowarzyszenie z inicjatywy Marka Kotańskiego próbowało reaktywować ideę Ruchu Czystych Serc, jednak śmierć lidera „Monaru” przerwała ten proces. Zorganizowano w wielu miejscach spotkania z młodzieżą szkolną, ale nie spowodowało to kolejnej fali ruchu.

Podsumowując, można stwierdzić, że na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zmalało znaczenie szeregowych uczestników, a działal-

ność „Monaru” opierała się na pracy wykwalifikowanych wolontariuszy oraz osób zawodowo z nim związanych, dla których ruch stał się także miejscem pracy. Spowodowało to zanikanie oddolnych inicjatyw, choć nadal część działań pracowników wspomagana była przez wolontariuszy i sympatyków organizacji.

Zatrącanie wspólnotowego charakteru ruchu

Spadek znaczenia spontaniczności w ramach funkcjonujących w ruchu grup wpływa na podporządkowywanie działań procedurom wypracowanym i narzucanym przez organizację. Podstawowym mechanizmem podejmowania decyzji w grupach ruchów społecznych jest demokracja bezpośrednia realizowana na zasadzie wspólnych wyborów, negocjacji stanowisk, dochodzenia do konsensusu. Zanikanie tego typu sytuacji oraz realizowanie odgórnych poleceń i wytycznych to przejaw „usztyniania” ruchu. W przypadku Stowarzyszenia „Monar” można wskazać kilka takich struktur, które zmniejszają spontaniczność działań i ograniczają zakres działania demokracji. Przykładem może być podział pacjentów ze względu na czas leczenia w ośrodku na nowicjuszy, domowników, monarowców. W części ośrodków zrezygnowano z takiego różnicowania pacjentów ze względu na to, że ten model stymulował niekiedy negatywną rywalizację i w dłuższym okresie nie ułatwiał terapii.

„Monar” jako system składa się z kilkudziesięciu domów, które mają za zadanie stworzenie małych wspólnot, trudno jednak byłoby mówić o wspólnotowym charakterze całości organizacji. Bez wątplenia osobą integrującą tak różnorodne grupy był Marek Kotański. Nawet jeśli przez samych monarowców postrzegany był jako postać kontrowersyjna, to jego rola jako charyzmatycznego przywódcy była niepodważalna.

Zmiany sposobu finansowania działań „Monaru”

W ruchach profesjonalnych wraz z zanikaniem bazy członkowskiej i zmniejszaniem się roli składek członkowskich zaczyna dominować finansowanie zewnętrzne. Fundusze ruchu odrywają się od jego zaplecza społecznego, a co za tym idzie, pojawia się niebezpieczeństwo kontrolowania ruchu przez jego otoczenie infrastrukturalne². Takie relacje z otoczeniem zewnętrznym ruchu mogą zagrażać jego niezależności, z drugiej strony jednak mogą ułatwiać realizację określonych celów.

²Do otoczenia infrastrukturalnego „Monaru” można zaliczyć takie instytucje, jak Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, sponsorów, samorządy lokalne itp.

Już w kilka miesięcy po zarejestrowaniu stowarzyszenia zostało zawarte porozumienie między Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej a Zarządem Głównym „Monaru” w sprawie współpracy w dziedzinie profilaktyki i resocjalizacji narkomanów. Na mocy tego porozumienia stowarzyszenie otrzymywało środki finansowe na prowadzenie działalności w ramach zadań statutowych i zleconych. W związku z podpisaniem tego dokumentu pojawia się kilka pytań, na które spróbuję odpowiedzieć. Dlaczego „Monar” tak szybko zdecydował się na finansowanie zewnętrzne? Czy podpisanie wyżej wymienionego porozumienia nie uzależniło ruchu od sponsorów? Czy istniały inne, alternatywne możliwości pozyskiwania środków na prowadzenie działalności?

W pewnym sensie „Monar” od początku uzyskiwał fundusze z MZiOS. Pierwszy ośrodek w Głogowie dopiero z czasem stał się własnością stowarzyszenia. Przez pierwsze trzy lata istnienia był on raczej eksperymentalnym oddziałem szpitala psychiatrycznego niż inicjatywą całkowicie niezależną. Nie źródła finansowania, ale stosowane metody stanowiły o „inności” Głogowa. Pomimo finansowej zależności pierwszy eksperymentalny ośrodek działał na zupełnie innych zasadach niż typowy oddział szpitala psychiatrycznego.

Kolejnym powodem decyzji o finansowaniu zewnętrznym było to, że większość uczestników ruchu stanowiła młodzież niedysponująca zasobami finansowymi. Oczywiście w pierwszych latach istnienia „Monar” nie dysponował również bazą lokalową czy sprzętową. Na wpływ o rezygnacji z całkowitej niezależności finansowej organizacji miała również kalkulacja dotycząca wysokich kosztów leczenia osób uzależnionych, choć koszty leczenia w „Monarze” są znacznie niższe niż w szpitalach psychiatrycznych.

Można stwierdzić, że MZiOS wspierając działalność „Monaru”, równocześnie realizowało swoje cele i zadania. Bez wątpienia podpisanie porozumienia z MZiOS narzucało szereg wymogów dotyczących działań stowarzyszenia i wymuszało jego biurokratyzację, a dostosowywanie się ruchu do tych oczekiwań następowało stopniowo.

W latach 1982–1983 powstawały nowe ośrodki i punkty konsultacyjne. Dynamika rozwoju była bardzo duża, ale ten spontaniczny rozwój odbywał się często z pominięciem wymogów formalno-prawnych i organizacyjnych. Nic dziwnego więc, że kontrola MZiOS w 1983 roku wykazała szereg nieprawidłowości w zakresie działań stowarzyszenia. Nakazano stworzenie regulaminów, prowadzenie rejestrów, uzupełnienie dokumentacji i spisanie wielu umów. Okazało się, że wiele obiektów i lokali użytkowanych było przez „Monar” bez prawnego ich przekazania na rzecz stowarzyszenia. Wyraźnie widać, że w znacznym stopniu finansowanie przez MZiOS wymusiło tak-

że w innych aspektach instytucjonalizację ruchu. Szybkie podjęcie decyzji w sprawie pozyskiwania funduszy z zewnątrz spowodowane było tym, że ruch zorientowany był na realizację celu, jakim było leczenie i zapobieganie narkomanii. System leczenia narkomanów był w tym czasie niewydolny, a uzależnionych przybywało, trzeba było więc podjąć zdecydowane działania.

Ponieważ MZiOS nie finansuje całej działalności „Monaru”, w przypadku wielu akcji organizacja korzystała z pomocy innych sponsorów, a część działań finansowano ze składek członkowskich.

Kontrola działalności organizacji przez MZiOS odbywała się kilkakrotnie i każdorazowo zmuszała organizację do dostosowania się do pewnych wymogów formalnych. W 1990 roku na walnym zjeździe we Wrocławiu podjęto decyzję o rezygnacji z zakazu palenia papierosów w ośrodkach, ponieważ wiele wskazywało na to, że niepełna obsada pacjentów w wielu placówkach w dużej mierze wynikała z normy niepalenia. MZiOS sugerowało wielokrotnie, że nie może pozwolić na utrzymywanie systemu, który odstraszał pacjentów zbyt wysokimi wymaganiami.

Przykładów takich nacisków ze strony MziOS (a także innych sponsorów) jest bardzo wiele. Nie można powiedzieć, że ze względu na finansowanie zewnętrzne „Monar” stracił swoją autonomię, na pewno jednak związek stowarzyszenia z finansującym jego działania otoczeniem instytucjonalnym nie sprzyjał utrzymaniu charakteru ruchu społecznego. Dostosowanie się do wymogów formalnych wymuszało przejście z etapu spontanicznego i niesformalizowanego w kierunku profesjonalnej realizacji wypracowanych przez ruch zamierzeń.

Związek ruchu z mediami

Nawet ścisły związek ruchu społecznego z mediami nie musi oznaczać utraty jego tożsamości, a pod wieloma względami może ułatwiać osiągnięcie sukcesu. Zagrożeniem mogą być jednak negatywne informacje na jego temat rozpowszechniane przez środki masowego przekazu. Współpraca „Monaru” z mediami nie zawsze układała się najlepiej, jednak w połowie lat osiemdziesiątych to właśnie one w dużym stopniu podsycały społeczne zainteresowanie działaniami stowarzyszenia. Publikacje i programy na temat narkomanii stały się poszukiwane i modne. W tym czasie wśród młodzieży i części dorosłych dużą popularnością cieszył się lider organizacji Marek Kotański. „Monar” był postrzegany jako organizacja alternatywna, niezwiązana z systemem politycznym czy jego ideologią.

Największe zainteresowanie medialne oraz społeczne stowarzyszeniem i jego działaniami przypada na połowę lat osiemdziesiątych. Wtedy „Monar” zorganizował kilka spektakularnych akcji zwracających uwagę na rozmaite kwestie społeczne. Były to między innymi takie wydarzenia, jak: Maraton Nadziei (1986)³, Koncert Czystych Serc (1986), Łańcuch Czystych Serc (1986), Maraton Nadziei na trasie Przemyśl-Warszawa (1987), akcja sadzenia drzewek w najbardziej zdeastrowanych ekologicznie rejonach Polski, akcja Kupą Mości Panowie⁴. W tym czasie liczba publikacji, audycji i programów telewizyjnych dotyczących „Monaru” i jego lidera gwałtownie wzrosła.

Atmosfera medialna wokół „Monaru” zaczęła się diametralnie zmieniać na początku lat dziewięćdziesiątych. Był to czas największego napięcia społecznego wywołanego problemem HIV/AIDS. Liczne protesty społeczności lokalnych przeciwko umieszczaniu w ich sąsiedztwie osób zakażonych postawiły stowarzyszenie „Monar” przed kilkoma dylematami. Jak reagować na agresywne zachowania ludzi, którzy obawy przed nosicielami i chorymi czerpią przede wszystkim ze swojej niewiedzy? Jak uchronić pacjentów przed niebezpieczeństwami ze strony okolicznych mieszkańców? Co zrobić w sytuacji, w której zdrowie pacjentów jest zagrożone, zwłaszcza gdy pracownicy służby zdrowia odmawiają pomocy nosicielom i chorym? W tej sytuacji stowarzyszenie „Monar” zorganizowało kilka spektakularnych akcji i imprez, które miały uświadomić ludziom, jakie jest realne zagrożenie zarażeniem. Działania te były nagłaśniane przez media, co pomagało w uspokajaniu atmosfery wokół spraw związanych z HIV i AIDS.

Choć zainteresowanie mediów „Monarem” i spotkaniami z Markiem Kotańskim w latach dziewięćdziesiątych było zdecydowanie mniejsze niż w poprzedniej dekadzie, nadal utrzymywało się i ułatwiało organizacji szereg działań. Zmienił się jednak sposób prezentacji Marka Kotańskiego, już nie tylko jako ideologa czy przywódcy ruchu, lecz raczej jako praktyka i eksperta w dziedzinie uzależnień i bezdomności. „Monar” prezentowany był jako jedna z wielu organizacji zajmujących się problemami społecznymi.

³Bieg na trasie Wrocław-Warszawa, w czasie którego zbierano podpisy pod petycją o zakaz uprawy maku.

⁴Akcja czyszczenia toalet publicznych wskazująca na brak dbałości o otaczający świat, uwrażliwiająca na czystość otoczenia – została odebrana jako bardzo kontrowersyjna zarówno przez uczestników ruchu, jak i przez otoczenie zewnętrzne.

Podsumowanie

W ciągu kilku pierwszych lat powstała rozbudowana sieć placówek zajmujących się pomocą uzależnionym i prowadzących działalność profilaktyczną. W latach 1978–1989 powstało piętnaście ośrodków resocjalizacyjnych (spośród obecnie działających 31). Największa dynamika rozwoju tego typu placówek przypadła na lata 1982–1984 – w tym czasie powstało aż jedenaście ośrodków. Oprócz tego do końca roku 1989 działało czternaście punktów konsultacyjnych. Obecnie istnieje 31 ośrodków leczenia osób uzależnionych i 32 poradnie dla osób uzależnionych i ich rodzin. Placówki te rozlokowane są w całej Polsce.

Oprócz tego stowarzyszenia „Monar” i „Markot” zorganizowały wiele innych placówek, takich jak hospicjum, oddziały detoksykacyjne, noclegownie dla czynnych narkomanów, punkty iniekcyjne, stołówki, hotele dla osób, które ukończyły leczenie, a z różnych względów nie mogą wrócić do swoich środowisk, domy pomocy dla osób starszych i niepełnosprawnych, domy dla matek z dziećmi i inne. Tak różnorodna oferta pomocowa wiązała się oczywiście ze znacznym rozrostem organizacji i tworzeniem wyspecjalizowanych grup.

„Monar” był pierwszą i jak do tej pory jedyną organizacją pozarządową w Polsce, której udało się stworzyć kompleksowy system opieki nad uzależnionymi i bezdomnymi.

W roku 1989 z „Monaru” wyłoniło się stowarzyszenie „Solidarni wobec AIDS-Plus”, którego celem jest niesienie pomocy nosicielom wirusa HIV i chorym na AIDS bez względu na przyczynę zakażenia i przynależność środowiskową. W 1991 roku powstało kolejne „siostrzane” stowarzyszenie – „Markot”, specjalizujące się w pomocy osobom bezdomnym.

W latach dziewięćdziesiątych najdynamiczniej rozwijał się system pomocy osobom bezdomnym „Markot”, równocześnie jednak kontynuowano prace nad systemem leczenia i terapii osób uzależnionych, powstawały kolejne ośrodki i poradnie, a także inne placówki dla narkomanów. „Markot” prowadzi kilkadziesiąt domów dla bezdomnych, jadłodajnie, hospicjum, noclegownie. Stowarzyszenia „Monar”, „Markot” i „Solidarni-Plus” są pod wieloma względami ze sobą powiązane, ale mają też pewne zakresy autonomii, choćby ze względu na specjalizację w działaniach.

Od początku lat osiemdziesiątych pojawienie się „Monaru” generowało różne zjawiska społeczne. „Monar” przyczynił się w znacznym stopniu do tego, że zaczęto publicznie mówić o narkomanii w Polsce. To właśnie takie działania, jak np. Maratony Monaru, spotkania, zbieranie podpisów pod petycją, doprowadziły do wejścia w życie ustawy o zakazie uprawy

maku i wypracowania pierwszej wersji ustawy o zapobieganiu narkomanii. „Monar” wypracował nowatorskie formy działań, na przykład w zakresie profilaktyki uzależnień. Z czasem jego przedstawiciele zaczęli być traktowani jako grupa ekspertów w dziedzinie narkomanii, a później również innych patologii społecznych. W wyniku reakcji na pojawiający się w połowie lat osiemdziesiątych problem AIDS powstało stowarzyszenie „Solidarni Plus”. „Solidarni Plus” i „Monar” były jednymi z pierwszych organizacji w Polsce, które zaczęły mówić i informować o tym problemie. To, że Polska obecnie jest liderem w tej części Europy w zakresie profilaktyki i świadomości społecznej na temat HIV/AIDS, wynika w znacznym stopniu z konsekwentnej realizacji programów minimalizacji szkód w ramach działań także organizacji „Monar”.

Założone z inicjatywy Marka Kotańskiego stowarzyszenie „Markot” zajmujące się pomocą osobom bezdomnym to nie tylko przykład poszerzenia pola działań, to również potrzeba uzupełnienia oferty pomocy dla pacjentów opuszczających ośrodki resocjalizacyjne. „Monar” włączył się w działania wielu organizacji pozarządowych poprzez przystępowanie do różnego rodzaju federacji, między innymi do „Grupy Borowice” w latach dziewięćdziesiątych czy organizacji uczestniczących w programach minimalizacji szkód – „Harm reduction”.

Wszystkie te działania są przykładem ewoluowania ruchu w kierunku organizacji, a co za tym idzie – zmian w systemie leczenia uzależnień. Tak więc, powołując się jeszcze raz na typologię P. Żuka, można stwierdzić, że stowarzyszenie „Monar” to typ ruchu społecznego, który działając w bliskości systemu pomocy zdrowotnej i społecznej, stając się ważnym jego elementem, dążył do stopniowego jego przekształcania. Choć pod wieloma względami zatracił cechy ruchu społecznego i zinstytucjonalizował się, to jednak jest organizacją, która zachowała swoją tożsamość i autonomię.

Literatura

- FIRLIT G. (1988), Młodzieżowy Ruch na rzecz Przeciwdziałania Narkomanii – „Monar”. Powstanie i ewolucja ruchu, [w:] *Studia nad ruchami społecznymi*, t. III, red. J. Supińska i W. Modzelewski, Warszawa.
- GLIŃSKI P. (1996), *Polscy Zieloni. Ruch społeczny w okresie przemian*, Warszawa.
- LIGNOWSKA I. (1987), Młodzieżowy Ruch na rzecz Przeciwdziałania Narkomanii „Monar” jako przykład demedycyzacji problemu narkomanii w Polsce, „*Studia Socjologiczne*” nr 3–4, [oraz w:] *Małe struktury społeczne*, red. I. Machaj, Lublin 1998.
- „MAGAZYN Monar '85”, Warszawa 1985.

- ULICKA G. (1993), *Nowe ruchy społeczne. Niepokoje i nadzieje współczesnych społeczeństw*, Warszawa.
- ZAMECKA J. (1997), *Profesjonalne koncepcje przeciwdziałania marginalizacji społecznej osób uzależnionych od narkotyków*, [w:] *Kontrola społeczna procesów marginalizacji*, red. J. Kwaśniewski, Warszawa.
- ŻUK P. (2001), *Społeczeństwo w działaniu. Ekolodzy, feministki, skłotersi. Socjologiczna analiza nowych ruchów społecznych w Polsce*, Warszawa.